

II 1.417.526

NOWE ODKRYCIA NA FORUM W RZYMIE.

(Z planem Forum.)

Napisał

PIOTR BIEŃKOWSKI.

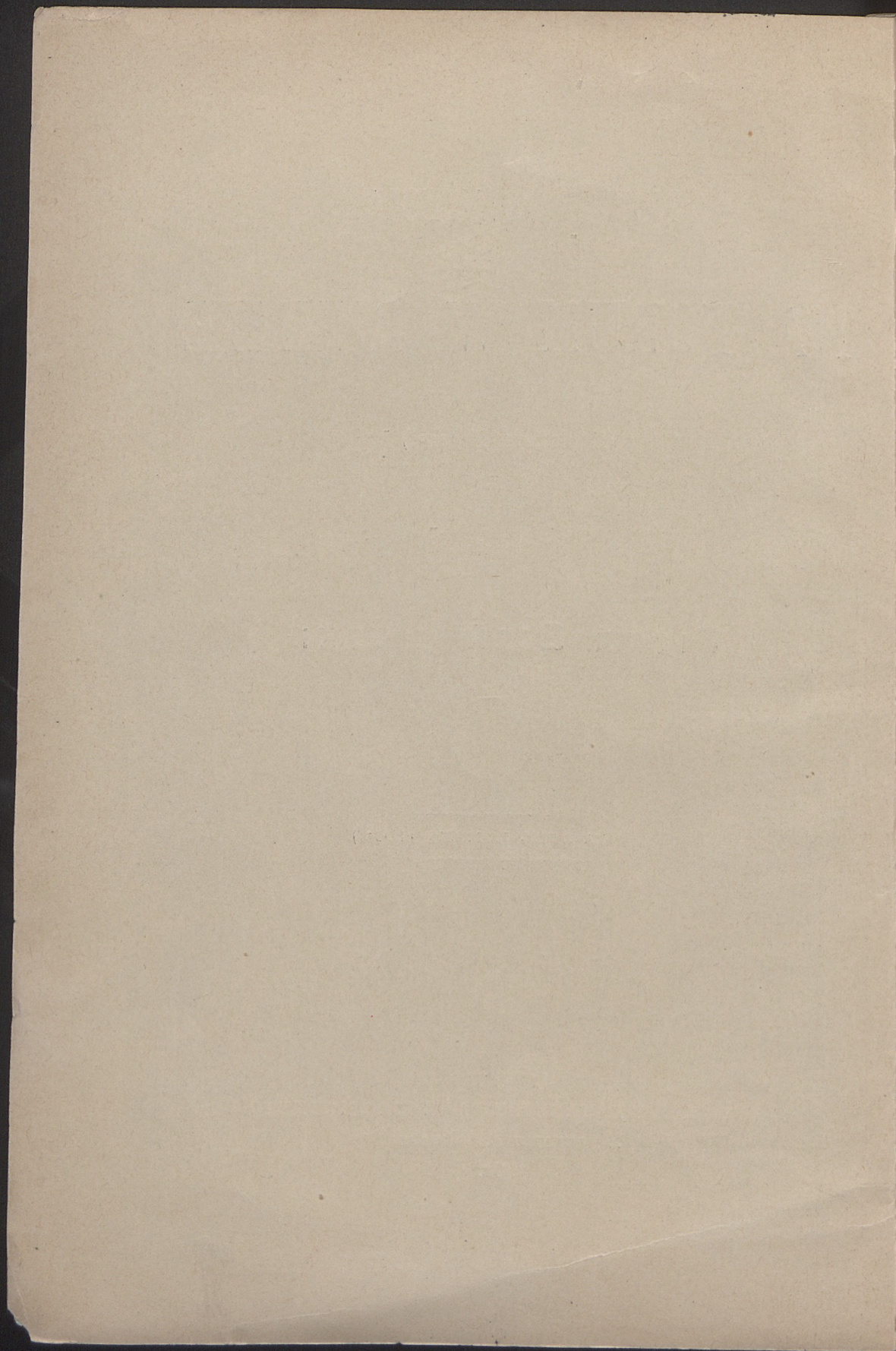


~~~~~  
(ODBITKA Z VIII. ROCZNIKA »EOS«.)  
~~~~~

LWÓW.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO.
Z Drukarni E. Winiarza.
1902.

Główny skład w księgarni
GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA
we Lwowie.

-303
10703





Nowe odkrycia na Forum w Rzymie.

(Z planem).

Napisał

Piotr Bienkowski.

Forum Romanum, z którym się zrosła wyobraźnia wykształconego człowieka, — to rynek taki, jakim się przedstawiał pod koniec cesarstwa rzymskiego i z początkiem średniowiecza. Dopiero pod tą powierzchnią ukrywał się rynek z pierwszych wieków cesarstwa i Rzeczypospolitej. Już od dawna było cichem marzeniem uczonych odsłonić te dawniejsze pokłady, ale dopiero w ostatnich czasach zrobiono ku temu krok stanowczy. Oto przed czterema laty, w listopadzie r. 1898, postanowił rząd włoski podjąć na nowo wykopaliska na Forum, przerwane r. 1884, i porучzył ich kierownictwo doświadczonemu inżynierowi G. Boniemu. Postanowiono przedewszystkiem pójść w głąb poniżej dotychczasowego poziomu na tych miejscach, które już były odkopane, tam zaś, gdzie dotychczas wcale nie robiono wykopalisk, to jest po stronie północnej i południowej rynku, odsłonić górne warstwy. Tymczasem obie te strony były zajęte przez nowoczesne budowle. Po stronie północnej stał rząd starych i lichych, ale bardzo drogich kamienic, po stronie południowej kościół Santa Maria Liberatrice. I domy i kościół zostały wykupione i zburzone, po części dzięki znacznej sumie pieniężnej, którą na ten cel przeznaczył pewien Anglik. Ofiara nie była daremna. I po północnej i po południowej stronie zrobiono ważne odkrycia, którym poświęcam niniejsze uwagi, pomijając podrzędne i na załączonym planie ¹⁾ niewidoczne szczegóły.

¹⁾ Plan ten jest wzięty z rozprawy Ch. Hülsena, ogłoszonej w *Römische Mittheilungen* 1902 vol. XVII., str. 1—97.

Od Redakcyi. Sekretarz prof. dr. Ch. Hülsen udzielił uprzejmie zezwolenia na reprodukowanie dołączonego planu, za co mu Redakcyja na tem miejscu składa najszersze podziękowanie.



II 1.417.526



Zacznijmy od tych, które się odnoszą do początków wiecznej stolicy. Najdawniejszą kolebką Rzymu był Palatyn. Tam stała najstarsza siedziba królewska, trzcina pokryta chata Romulusa. Obok niej okrągła kapliczka Westy z wiecznie płonącym ogniskiem, u stóp wzgórza źródło, drzewo figowe (*ficus Ruminalis*) i grotą wilczycy (*lupercal*). Z czasem jednak, gdy na Palatynie stanęły inne budynki a Rzym obejmował coraz to nowe wzgórza i doliny, okazała się potrzeba przeniesienia niemal wszystkich tych świętości w bardziej centralne miejsce. I tak przeniesiono chatę Romulusa na Kapitol, który tymczasem stał się siedzibą najważniejszych kultów; nową świątynię Westy, równie kolistą jak dawna, postawiono u stóp Palatynu na południowym brzegu głównego rynku (*forum Romanum*). Obok niej wzniesiono pałac królewski, tak zwaną *Regia*, która po wypędzeniu królów służyła jako lokal najwyższego kapłana. Wówczas to spożytkowano także gorące źródło, które skutkiem jakiegoś trzęsienia ziemi rozwarło się w pobliżu świątyni Westy, i poświęcono je *Juturnie*, żonie bożka *Janusa*, który w pierwotnym Rzymie doznawał czci szczególnej. Obok rynku głównego towarowego powstał w północno-zachodnim rogu drugi mały rynek, tak zwane *Comitium*, gdzie zbierał się i obradował lud podzielony na *kurye*. Przy komicyum stanęła *Curia* czyli ratusz, a nieco dalej mównica zwrócona ku rynkowi (*rostra*). W te strony, które się stawały coraz bardziej jeżeli nie głową, to sercem Rzymu, przesadzono także *Figę ruminalską*, tam również stanął z czasem posąg brązowej wilczycy, karmiącej bliźnięta, — godło założonego grodu. W okresie *Sulli* i *Cycerona* znajdowała się tam jeszcze jedna grupa zabytków, które tradycja przypisywała zamierzchłej przeszłości Rzymu. Był to czarny kamień (*lapis niger*), obok którego stał na straży jeden czy dwa lewki z marmuru. Według *Varrona* (*schol. ad Hor. Ep. 16, 13*) był to grób założyciela miasta *Romulusa*, według *Verriusa Flaccusa* (*apud Fest. p. 177*) grób jego wychowawcy *Faustulusa*. Obok grobu stała tablica z napisem wysławiającym zmarłego. Na mocy tego napisu niektórzy, jak n. p. *Dionys. Halic. III. 1 i I. 87*, przeczylu obu powyższym domysłem i utrzymywali, że napis nie wymienia ani *Romulusa* ani *Faustulusa*, ale trzeciego króla rzymskiego *Hostiliusa*. Łatwo się domyśleć, co spowodowało tę różnicę zapatrywań. Oto w archaicznym, uncjalnym piśmie litery *F* i *H* są bardzo do siebie podobne tak, że jeden i ten sam wyraz niektórzy mogli czytać jako *Fostlus* czyli *Faustulus*, inni jako *Hostius* albo *Hostilius*. Wszystkie te wiadomości, dawno znane, nabrały szczególnego znaczenia, gdy zaraz z początkiem kampanii odkryto na wschód od łuku *Septymiusa Sewera* mały (3×4 m) placyk czworoboczny wybrukowany wielkimi płytami z czarnego marmuru.

Naturalnie zaraz ogłoszono domysł, że jest to ów wspomniany przez Varrona *lapis niger* czyli grób Romulusa. Tymczasem na 1.40 m pod owym czarnym brukiem znaleziono dalszy szereg zabytków, jeszcze starszych od poprzedniego. Odkryto mianowicie ołtarz czy kapliczkę, a raczej ich fundamenta, a obok złom filaru piramidalnego z tufu, pokryty starołacińskim napisem. Wiersze tego napisu są ułożone βουστροφηδόν i to pionowo, nie poziomo. Na spodzie nasypu otaczającego ołtarz znaleziono szczątki waz starogreckich, nie późniejszych od r. 550 a. C., tudzież kilka sztuk aes rude, zamiast którego dopiero Servius Tullius wprowadził aes signatum. Wszystko to dowodzi, że napis, a więc cała grupa zabytków nie może być późniejsza od r. 500 a. C., czyli że pochodzi najpóźniej z końca epoki królów, lub z samego początku rzeczypospolitej. Nasuwa się pytanie, czemu przypisać ten pożałowania godny stan, w jakim zabytek znajdował się widocznie już w epoce rzymskiej? Nie brak bowiem śladów, że kapliczka czy ołtarz zostały umyślnie zburzone, filar zgruchotany, a wszystko razem starannie zasypane.

Nie podobna przypuścić, żeby bogobojni Rzymianie sami dopuścili się podobnego świętokradztwa. Natomiast bardzo jest prawdopodobnem, że uczynili to najezdnicy, Gallowie, którzy w r. 390 przez parę miesięcy gospodarowali w Rzymie, niszcząc i plądrując wszystko. Po ich odwrócenie senat powziął uchwałę, którą przekazał Livius (V. 50): »fana omnia quod ea hostis possedisset restituerentur, terminarentur, expiarentur«. Tymczasem grób Romulusa był już tak zniszczony, że nie warto go było odnawiać. Rzymianie przeto poprzestali na ofierze expiacyjnej, której szczątki znaleziono tuż obok ołtarza, a po pewnym czasie — niewiadomo kiedy — zasypali cały ten okręg rumowiskiem, kładąc na znak żałoby jedną czy kilka płyt czarnych (*lapis niger*), które razem z otaczającym trotuarem podnoszono coraz wyżej, aż pod koniec cesarstwa dosięgły poziomu placyku odkrytego na samym początku odkopywań¹⁾.

¹⁾ Co do czasu, kiedy grób Romulusa został zasypany, nie ma zgody między uczonymi. Jedni utrzymują, że nastąpiło to niedługo po odwróceniu Gallów. Powołują się w tym względzie na Horacego *Epod.* 16, 13 nst. W wierszu tym napisanym r. 41. a. C., kiedy wojna domowa znowu zawrzała, Horacy przewiduje ze smutkiem, że jeżeli tak dalej pójdzie, to nieprzyjaciele znowu wtargną do Rzymu i rozrzucają kości Quirinusza (Romulusa), których dotąd nikt, ani wiatr, ani słońce nie oglądało »Quaeque carent ventis et solibus ossa Quirini (nefas videre), dissipabit insolens«.

Tymczasem Hülsen »*Rivista di Storia antica*«, vol. V. (1900) p. 1—19. słusznie zwraca uwagę, że z tego miejsca nie można żadnych wyciągać wniosków i że Varro, Verrius Flaccus i t. d. nie mogliby pisać tak, jak piszą, gdyby grób był zgoła niewi-

Co do napisu, to jest on czytelny, ale ponieważ brakuje dwóch trzecich części, nie można ani jednego zdania odtworzyć. Słowa z osobna wzięte są zrozumiałe, n. p. *quoi* = *qui*, *sakros* = *sacer*, *esed* = *erit*, *recei* = *regei* = *regi*, *kalatorem iouxmenta* = *iumenta*, *estod* = *esto*. Widać stąd, że w napisie była między innymi mowa o przepisach sakralnych odnoszących się do czynności, jakie sprawował *Rex sacrificiorum* czyli kapłan, do którego po wypędzeniu królów należało pełnienie szczególnie świętych obrzędów. Jakaś rolę odgrywał przy tem wywoływacz (kalator) i zaprząg bydła (*iumenta*). Niestety w napisie nie ma wyrazu *Hostlus*; stąd nie ma pewności, czy jest identyczny z tablicą, którą historycy wspominają obok grobu *Romulusa*.

Zupełnie podobne losy przechodził drugi zabytek starorzyski s adzawka *Juturny* (*lacus Iturnae*), którą niespodzianie odkryto po zburzeniu kościoła *S. Maria Liberatrice* i rozkopaniu przestrzeni dotąd zajętej przez drogę pomiędzy mieszkaniem *Westalek* a świątynią *Kastora* i *Polluxa*.

Legenda rzymska donosi, że w początkach rzeczypospolitej, kiedy mały Rzym musiał częste staczać walki z sąsiadami, nieraz tylko dzięki

doczny. *Hilsen* zwraca dalej uwagę na sprzeczność między opisem historyków a tym stanem rzeczy, jaki odsłoniły wykopaliska. W dolnym pokładzie znaleziono ołtarz i napis, ale nie znaleziono czarnego kamienia. Za to w górnej warstwie znaleziono już nie jeden kamień, ale cały placyk czarny, ale bez napisu i bez grobu. *Hilsen* tłumaczy tę sprzeczność w następujący sposób: Oto w pobliżu czarnego kwadratu znaleziono kamień z napisem wyrażającym cesarzowi *Maxencyusowi* wdzięczność ludu i senatu za to, że w sposób bliżej nieokreślony okazał niezwykłą pobożność i petyzm. Wedle niemieckiego uczonego bardzo jest prawdopodobnem, że pobożnym czynem, za który napis dziękuje, było odrestaurowanie grobu *Romulusa* na *komicyum*. Wiadomo, że późni cesarze rzymscy, im niższego byli pochodzenia, tem chętniej wywodzili swój ród od mitycznych bohaterów i królów. Już zięć *Maxencyusa*, *Galeryus Maximianus*, chciał uchodzić za drugiego *Romulusa*. Nic więc dziwnego, że sam *Maxencyus* cześć *Romulusa* powiększył i podniósł. Nie tylko, że wilezyca z bliźniętami figuruje stale na odwrocie jego monet, ale i syn jego nosi rzadkie nazwisko *Romulus*. A stronictwo *Konstantyna* nazywa go wprost »*falsus Romulus*«. Śród takich okoliczności było rzeczą zupełnie naturalną, że *Maxencyus* kazał grób swego mitycznego przodka, który tymczasem popadł w zaniechanie, odnowić i odznaczyć już nie jednym kamieniem jak dawniej, ale całym kwadratem oryentowanym zupełnie tak jak *Kurya* i ułożonym na tej samej wysokości, co reszta placu zwanego *Komicyum*.

Z powyższą hipotezą można o tyle się zgodzić, że czarny kwadrat, który odkryto, okazuje istotnie znamiona bardzo późnego trotuaru. Nie jest jednak prawdopodobnem, ażeby grób czy ołtarz *Romulusa* pozostał widocznym aż do początku IV. wieku po Chr. i żeby czarną płytę, która go odznaczała, dzwignięto ponad pierwotny poziom po raz pierwszy dopiero za rządów *Maxencyusa*.

czynnej pomocy bogów wychodził z nich zwycięsko. Tak samo było w bitwie nad jeziorem Regillus r. 496 a. C. Zwycięstwo zdawało się już przechylać na stronę wrogów z Tusculum. W tem dwaj bracia boscy, Kastor i Pollux, stanęli na czele rzymskich zastępów, zapewnili im zwycięstwo i pierwsi o niem donieśli przerażonym mieszkańcom Rzymu. Stanęli tam wieczorem na białych rumakach, napoili je i obmyli w wspomnianem powyżej źródle Juturny. Na tę pamiątkę Rzymianie zbudowali im w pobliżu świątynię, którą przebudował i do niezwyklej podniósł świętności konsul Metellus około r. 117 a. C. Świadczą o tem stojące po dziś dzień fundamenta i trzy kolumny perystylu. Także sadzawka Juturny została w tym czasie za edylatu M. Barbatiusa Polliona ocembrowana. Wynika to z napisu, który się zachował na marmurowym zbiorniku odkopanym w czasie ostatniej kampanii. Z czasem jednak teren dokoła tak się podwyższył, że cesarz Tyberysz widział się zmuszonym zarządzić odrestaurowanie fontanny Juturny. Z tego właśnie czasu pochodzi większość odkopanych szczątków. Jest to mianowicie niezbyt wielki (5,13×5,04^m), ale na 2·12^m głęboki czworokątny basen, wyłożony cały białym marmurem i wypełniony niegdyś wodą przynajmniej na metr głębokości. W środku basenu wznosiła się wysepka, na której stał marmurowy ołtarz ładnie rzeźbiony z wyobrażeniami Jowisza, Ledy, Dyoskurów i Heleny jako bogini księżycy z pochodniami w ręku. Po jednej i drugiej stronie ołtarza wznosiły się konne posąжки Dyoskurów oryginalne rzeźby greckiego dłuta z V. wieku, których szczątki znaleziono w basenie. W pobliżu odkopano także Eskulapa, tors archaicznego Apollina, biust Serapisa, uszkodzoną górną część posągu Diany efeńskiej i t. d.

Sadzawka Juturny tkwiła w ziemi zbyt głęboko, ażeby mogła do niej mieć dostęp szersza publiczność. Stąd Tyberysz odnawiając basen kazał równocześnie wykopać tuż obok, ale o jakie 3—4 m. wyżej, studnię, która otrzymywała wodę z tego samego źródła, co sadzawka Juturny. I tę nową studnię kazał ująć w marmurową cembrowinę, którą również odnaleziono. Obok odkryto małą kapliczkę, wedle napisu brązowego na epistylu poświęconą Juturnie, a przed nią drugi ołtarz z płaskorzeźbą, która wyobraża jedną postać męską w zbroi, drugą kobiecą, być może Juturnę żegnającą się z bratem swoim Turnusem, królem Rutulów (Verg. Aen. 12, 139 nst.).

Woda z sadzawki Juturny uchodziła za leczniczą tak, że Varro nawet nazwę bogini wywodził od *iuvare*, co oczywiście jest fałszywym. Ale nic dziwnego, że pierwsi chrześcijanie dla tej właściwości uważali basen za siedlisko złych duchów i w piątym wieku zasypali go,

a posągi pogruchotali. Na ruinach powstał kościółek *San Salvatore in lacu*, później nazwany *Santa Maria Liberatrice*, dlatego, ponieważ w pobliżym Lacus Curtii upatrywano wejście do piekieł, od których jedynie pomoc Matki Bożej mogła ochronić.

Jeszcze starsza aniżeli grób Romulusa i sadzawka Juturny jest grupa wykopalisk przedhistorycznych odkryta między Sacra via a południowo-zachodnim rogiem świątyni cesarza Antonina i Faustyny. Oto z początkiem r. 1902 znaleziono tam trzy groby w kształcie studni (tombe a pozzo). Na dnie stało wielkie okrągłe naczynie z ciemnoszarej gliny, lepione ręcznie. W jego wnętrzu znaleziono naczynko tej samej formy, tylko mniejsze i z wieczkiem na kształt dachu. Dokoła stało siedm podobnych malutkich naczynek, zupełnie takich, jakie często się znachodzą w grobach starożytyńskich i etruskich. A że nie znaleziono ani kawałka metalu, nie ulega wątpliwości, że groby te należą do najstarszej epoki Rzymu. Wynika to zresztą z samego ich położenia na terytoryum późniejszego rynku. Wiemy bowiem, że Forum zostało już wciągnięte w obręb t. z. Roma quattuor regionum, a więc stanowiło już centrum miasta. zanim Rzym został przez króla Serviusa obwarowany murem. Już więc wówczas Forum nie mogło być cmentarzyskiem, które w starożytności zawsze się znajdowało poza obrębem murów miejskich. Groby zatem, o których mowa, muszą pochodzić z wcześniejszej epoki, kiedy Forum jeszcze nie należało do miasta, czyli najpóźniej z VII. albo VIII. wieku. Sacra Via widocznie miała podobne znaczenie dla Romy pierwotnej (R. quadrata), jak Via Appia dla Rzymu cesarskiego.

Lecz nie tylko na dawniejszą epokę, ale także na okres rzeczypo-politej rzuciły wykopaliska nowe światło. Mianowicie t. z. Comitium w północno-zachodnim rogu rynku przybrało obecnie zgoła inną postać. Rozmiary i kształt tego placu, na którym w epoce republikańskiej zbierały się comitia tributa, nie były dotąd pewne, ponieważ Cezar chcąc zatrzeć republikańskie wspomnienia kazał zburzyć dawną kuryę a na jej miejsce wznosił Curia Iulia frontem do rynku, sam zaś plac obrócił w części na Forum Iulium, w części zaś przyłączył do głównego rynku. Wszystkie te przeobrażenia, t. j. fundamenty dawnej kuryi i mury nowej, wyszły na jaw teraz dzięki wykopaliskom. Okazało się, że Curia Iulia jest dotąd w znacznej części zachowana w murach kościołów, które na jej miejscu powstały, a mianowicie: Sant' Adriano zajmuje dawną salę posiedzeń senatu, San Luca e Martino dawne archiwum (secretarium senatus). Sala zaś pośrednia (atrium Minervae) została zburzona dopiero w r. 1550 przy założeniu istniejącej dotąd ulicy (via Bonella).

Usunięto także nasyp na dziewięć metrów wysoki, który dawniej się znajdował przed frontem S. Adriano, i odsłonięto nie mniej, nie więcej jak 23 warstw trotuaru i fundamentów, pochodzących z najrozmaitszych epok od początku aż do upadku Rzymu. W najstarszych pokładach znaleziono 21 kwadratowych studzienek (dolioła), do których augurzy wlewali libacje na cześć bogów podziemnych.

Dalsze wykopaliska na północnej stronie Forum doprowadziły do odkrycia znacznych szczątków t. z. Basilica Aemilia, którą wedle napisu wznosił w r. 168 a. C. zwycięzca z pod Pydny, L. Aemilius Paullus. Jak się okazało, była to dość wązka, ale na 84 m. długa trójnawowa hala, ozdobiona od frontu podwójną kolumnadą na 16 filarach z półkolumnami doryckimi. Ogółem więc przypominała naprzeciw położoną Basilica Iulia. Między filarami znajdowały się sklepy przedzielone ściankami. Wnętrze bazyliki było wyłożone płytami marmurowymi i mozaikami. W bizantyńskich czasach urządził sobie tu jakiś patrycyusz prywatne pomieszkание, z którego zachowała się posadzka z marmuru we wzory różnokolorowe podobne do wzorów w najstarszych kościołach rzymskich, Santa Prassede lub Santa Maria in Cosmedin.

Pod fundamentami bazyliki odsłonięto górną część znanej »Cloaca maxima«. Okazało się, że sklepienie jej, które dotąd sławiono jako arcydzieło architektury etruskiej z królewskiej epoki Rzymu, zostało dobudowane z początkiem cesarstwa, prawdopodobnie za czasów Agryppy.

Na wschód od świątyni Antonina i Faustyny, której podbudowanie również odsłonięto, wyszedł na jaw doskonale wybrukowany kawał Sacra via, jak się zdaje z czasów Augusta. Jeżeli się tak ma w istocie, to po tym trotuarze kroczył niegdyś Horacy »nescio quid meditans nugarum, totus in illis«, kiedy go zaczepił jakiś gaduła i nudził aż do świątyni Westy. Wówczas święta droga skręcała na wysokości późniejszej bazyliki Konstantyna na południe, za czasów Hadryana szła ona prosto na wschód ku świątyni Wenery i Romy.

Przy tejże Sacra via, naprzeciw świątyni Antonina i Faustyny, stała Regia, pałac arcykapłana. Składał się on z dwóch części. W południowej, złożonej z trzech izb, mieściły się biura, w przybudówce (schola) mieszkali podwładni świątnicy (calatores pontificum et flaminum). Od północy przylegało podwórze, na którym znaleziono kilka studzien i cysternę. Na ścianach zewnętrznych budynku były wyrte nazwiska arcykapłanów od najdawniejszych lat w porządku chronologicznym. Wykopaliska odsłoniły nie tylko górne części budynku, wzniesione z marmuru kosztem arcykapłana Cn. Domitiusa Calvinusa w r. 36 a. C., ale także fundamenty z tufu, sięgające republikańskich czasów.

Ponieważ arcykapłan musiał nieustannie czuwać nad kultem Westy, przeto tuż obok Regii leżała świątynka tejże bogini, kragłością przypominająca najdawniejsze chaty italskie. Fundamenty, które teraz odsłonięto, pochodzą z czasów Rzeczypospolitej. Ciekawe, iż wieczny ogień płonął w bardzo głębokiej jamie, sięgającej aż do żywej skały. Widocznie nie ludzkiego nie miało przedzielać ognia od matki ziemi. Cella była otoczona dwudziestu korynckimi kolumnami, przykryta otwartą kopułą, z której znaleziono znaczne fragmenty. Pochodzą one z czasów ostatniej restauracji, dokonanej za sprawą żony Septymiosa Sewera, Julii Domny, w r. 191. Natomiast szczątki ofiar, które znaleziono dokoła świątyni, sięgają po części VI. i VII. wieku a. C. Między innymi znaleziono tam około 100 sztuk *aes rude*, tudzież resztki protokorynckich i staroattyckich naczyń. Kiedy świątynia Westy została zburzona, niewiadomo. Dobra do niej należące zostały skonfiskowane r. 382, ogień wieczny zgaszono i czei zaniechano w r. 394. W średnich wiekach uchodziła za siedlisko ludożerczego smoka, którego biskup Sylwester, współczesny Konstantynowi Wielkiemu, poskromił. W legendzie tej, jak w wielu innych, odzwierciedla się walka nowej wiary z pogaństwem.

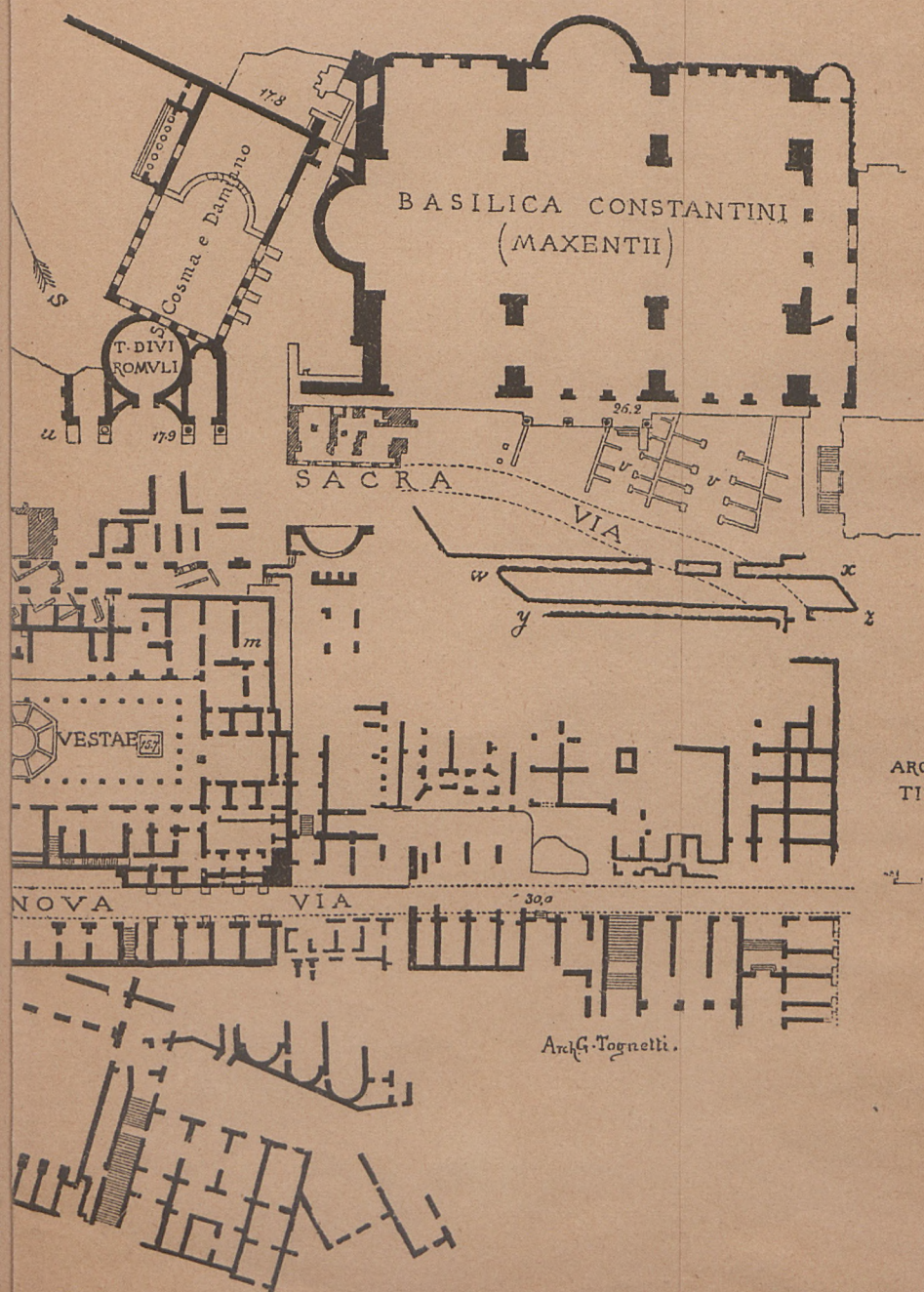
Skutkiem zburzenia kościółka S. Maria Liberatrice wyszedł na jaw jeszcze jeden zabytek niezwyklej doniosłości, starochrześcijańska bazylika, Santa Maria antiqua, której dotąd nadaremnie poszukiwano. Znaleziono ją na południe od sadzawki Juturny, pomiędzy zachodnim stokiem Palatynu (clivus Victoriae), a olbrzymią świątynią cesarza Augusta (templum divi Augusti), którą teraz w zupełności odkopano. Za czasów rzymskich mieściło się tam archiwum wojskowe i biblioteka cesarska, a mianowicie w podwórzu, które leży od północy, przybijano na ścianach brązowe dyplomy nadające prawo obywatelstwa żołnierzom, »qui fortiter et strenue militia functi erant«. Biblioteka zaś mieściła się w głębi pod opieką Minerwy, której posąg stał w niszy. Skutkiem tego cały ten budynek nazywano *ad Minervam*. W nim to urządzili papież panujący w szóstym wieku kaplicę domową pod wezwaniem Panny Maryi. Wiadomo bowiem, że za rządów bizantyńskich papież rezydowali na Palatynie w bezpośrednim sąsiedztwie bizantyńskich exarchów i książąt, mieszkających aż do ósmego wieku w Palatium. Sama kaplica niewielka, razem z kwadratowym podwórzem, które do niej prowadzi, 35 m. długa, 12 m. szeroka. Składała się z trzech naw z półkolistą apsydą i bocznymi ubikacyami. Rzecz naturalna, że nazwę S. Maria antiqua otrzymała dopiero wtedy, gdy w pobliskich ruinach świątyni Wenery i Romy urządzono w IX. wieku kościół Santa Maria nuova, który po dziś dzień się zachował pod nazwą S. Francesca Romana. Najstarsza

kaplica papieska była ozdobiona mozaikami i freskami, które w znacznej części odkopano. Z nich zasługuje przede wszystkim na uwagę malowidło, przedstawiające ukrzyżowanie Chrystusa, z czasów papieża Zacharyasza (741—752). Liczne sarkofagi, jakie tam odkryto, dowodzą, że był zwyczaj grzebać tam wybitnych ludzi. Wraz z opustoszeniem pałaców cesarskich na Palatynie, około ósmego wieku, także i ta kaplica popadła w zaniechanie, z którego ją dopiero usiłowania nowożytnych archeologów wydobyły. Kolumny stały na dawnych miejscach, sarkofagi zostały odrestaurowane, a nad freskami i mozaikami wzniesiono ochronny daszek. Natomiast szczątki posągów, terrakoty, naczynia, które tak tu jak wogóle na Forum znaleziono, przeniesiono do osobnego muzeum założonego w klasztorze Santa Francesca Romana.

Jak widzimy, wykopaliska ostatnie przysporzyły nauce wiele ważnych odkryć. Jeżeli prof. Luigi Ceci w Rzymie utrzymuje, że wykazały one marność hiperkrytycznych wniosków Niebuhra i Mommsena i udowodniły istnienie Romulusa i innych królów, to jest to przesada i nieznajomość rzeczy tem dziwniejsza, iż Mommsen nigdy nie przeczył istnieniu epoki królewskiej. Z drugiej strony ma rację rzymski profesor podnosząc, iż ostatnie wykopaliska przywróciły nam utraconą wiarę w Liwiusza. W miarę bowiem, im dokładniej poznajemy zabytki Rzymu, przekonujemy się zgodnie z historykiem, iż założenie Forum i Comitium, czyli rozszerzenie miasta poza obręb Palatium sięga istotnie pierwszych królów, a więc nastąpiło stosunkowo niedługo po założeniu Rzymu.

Kraków.





BASILICA CONSTANTINI
(MAXENTII)

Cosma e Damiano

T. DIVI
ROMVLI

SACRA

VIA

VESTAE

NOVA

VIA

Arch. G. Tognetti.

ARCUS
TITI



BIBLIOTEKI
BN
MRODOWA

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001021786714

*Deso Unicum
18.05.2000 H. O. 152040*

21 241 -

s. 29



24-

A

90/99/8